Nr. 308. Lwów, Wtorek dnia 7. Listopada 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 3 m.
Dziś:	Herkulana.	Markyana.			Zachód słońca o 4 g. 25 m.
Jutro:	4 Koronatów.	Dymetrya			Barometr. 767. Pogoda.
Pojutrze:	Teodora M.	Nestora M			

Zapowiedź reformy wyborczej w Austrji.

W urzędowym komunikacie, ogłoszonym w „Wiener Abendpost", który onegdaj w telegramach powtórzyliśmy, zapowiada rząd wyraźnie bliskie już urzeczywistnienie postulatu powszechnego, równego prawa wyborczego.

Pisma wiedeńskie w komentarzach do tego komunikatu wyjaśniają, że zaraz po zwołaniu Rady państwa w końcu bieżącego miesiąca bar. Gautsch złoży deklarację zasadniczą co do zmiany stanowiska rządu w sprawie reformy wyborczej i że wkrótce rządowy projekt reformy wyborczej pojawi się w Izbie poselskiej.

Ten sam zatem bar. Gautsch, którego niedawno obwiniano i podejrzewano o zwalczanie programu Fejervarego a mianowicie projektu reformy wyborczej na Węgrzech w duchu powszechnego równouprawnienia, ten sam bar. Gautsch, który przed kilkoma tygodniami w wiedeńskim parlamencie jedynie za pewnem rozszerzeniem prawa wyborczego się oświadczał, dziś wstępuje w ślady Fejervarego i uznaje już konieczność przekształcenia podstaw parlamentaryzmu przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania.

Ważne momenty przytacza szef gabinetu na usprawiedliwienie zmiany frontu. Gdy Rosja jest u progu konstytucyjnego odrodzenia, gdy car zgadza się na powszechne równouprawnienie polityczne, rząd austrjacki byłby nieprzezornym, gdyby nie dążył do natychmiastowego dorównania w postępie sąsiedniemu mocarstwu. Wspominaliśmy już, że jak dotychczas system despotyczny w państwie rosyjskim tamował rozwój konstytucyjnych swobód w innych państwach Europy i był podporą wszelakiej reakcji, tak z chwilą, gdy ten system runął, przewrót, dokonany w Rosji, wywoła bezzwłocznie doniosłe zmiany w innych państwach w kierunku wolnościowym a Austrja przedewszystkiem musi się zastosować do tej nagłej zmiany sytuacji.

Także i ogłoszenie programu Fejervarego na Węgrzech zmusza gabinet austrjacki do przyspieszenia kroku w reformach politycznych. Jeśli bowiem król węgierski uznaje, że na Węgrzech powszechne, równe głosowanie jest nieodzownie wskazane, jeśli podpisał motywa tej innowacji, oparte na wywodzie polityczno społecznym, to byłoby wprost niezrozumiałem, gdyby cesarz austrjacki inaczej się zapatrywał na warunki rozwoju ludów Przedlitawji. Z drugiej strony dopiero wprowadzenie analogicznego projektu reformy wyborczej do Izby poselskiej w Wiedniu przekona naród węgierski, że poza obietnicami bar. Fejervarego nie kryje się żaden podstęp i że program bar. Fejervarego odpowiada w zupełności poglądom króla.

Być może, że wola samego monarchy wpłynęła decydująco na bar. Gautscha. Cesarz austrjacki nie chce zapewne być mniej szczodrym w nadaniach konstytucyjnych dla szerokich mas ludowych, niż car rosyjski.

A dalej przewidujący konsekwencje zdarzeń historycznych mąż stanu musi się z tem liczyć, że te manifestacje ludowe za powszechnem głosowaniem w Austrji to dopiero mały początek olbrzymiego ruchu, który się wkrótce musi obudzić, gdy powszechne głosowanie w państwie rosyjskiem przyjdzie do skutku. Żadna potęga nie zdoła wstrzymać tej burzy, która zatrzęsłaby może daleko bardziej podstawami państwa, niż dotychczasowe waśnie narodowe, gdyby lud w Austrji poczuł się wyjątkowo pokrzywdzonym w przyrodzonych prawach, podczas gdy ościenne państwa nie odmówiły klasie robotniczej udziału w rządach i w gospodarce państwowej.

Jednakże rząd austrjacki powiada, że przy wprowadzeniu w Przedlitawji powszechnego, równego prawa wyborczego, „nie chodzi o zastosowanie jakiejś prostej formuły" i że należy przytem uwzględnić rozliczne stosunki. To zastrzeżenie, dość zagadkowe, budzi obawy, aby zasady powszechnego, równego głosowania nie wypaczono dodatkowemi zastrzeżeniami. Niemcy będą chcieli zatrzymać dotychczasowy „stan posiadania", nadmiar mandatów, a przez to supremację w parlamencie i w rządzie. Klasy uprzywilejowane dołożą zapewne starań, aby ograniczyć liczbę wyborców, czy to przez cenzus inteligencji, jak na Węgrzech, czy przez inne dodatkowe przepisy. Podział okręgów wyborczych i zabezpieczenie praw mniejszości narodowych w poszczególnych okręgach nastręczy pewne realne trudności.

Dopóki więc nie zobaczymy projektu bar. Gautscha, wstrzymać się musimy z ostateczną oceną. Dziś tylko tyle powiedzieć możemy, że rząd wstępuje na drogę, którą od szeregu lat uważaliśmy za jedyne wyjście z chaosu austrjackiego. Ratunek Austrji leży tylko w powszechnem, równem, bezpośredniem prawie wyborczem.

Sejm galicyjski.

(46 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).

Na początku wczorajszego posiedzenia udzielono urlopu p. Pawlikowskiemu do końca sesji, a p. Kaz. ks. Lubomirskiemu na kilka dni.

Nowe wnioski o dodatek drożyźniany dla nauczycieli ludowych w Jarosławiu, Podgórzu, Rzeszowie i Wieliczce, zgłosili pp. Jahl i Maryewski.

Interpelacje wnieśli: P. Stapiński w sprawie fundacji szkolnej Zubrzyckiego i nadużyć funduszem kuracyjnym w Szczawnicy, p. Krempa w sprawie nadużyć szkolnych w Bełzie i utworzenia przystanku na przestrzeni Trzebinia Skawce na 28. kilometrze, p. Oleśnicki w sprawie wyborów gminnych w Michałówce pow. borszczowskiego i wydawania metryk w cerkwi filjalnej Bazyljanów w Michałówce, p. Szwed o udzielenie rezerwistom zasiłku z funduszu taks wojskowych, pp. Bednarski i ks. Szponder o kreowanie sądu obwodowego w Nowym Targu, p. Potoczek w sprawie zbyt częstych zmian książek szkolnych.

Z porządku dziennego odesłano wniosek p. Tomaszewskiego o dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa w Samborze, do komisji budżetowej.

Dyskusja szkolna.

W dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1903/4 zabrał głos ks. Bohaczewski. Wskazywał on na nędzne położenie nauczycielstwa, niedostateczną płacę, radząc, aby nie dawać subwencji dla teatrów, Tow. Szkoły ludowej(!) i na restaurację Wawelu(!) a obrócić te pieniądze na podwyższenie płac, dalej narzekał, że nauczyciele mają za wiele opieki nad sobą rozmaitych władz, że niewygodnych szykanuje się przenoszeniem ze „względów służbowych". W dalszym ciągu udowadniał mowca, że Rusini są pokrzywdzeni w szkolnictwie ludowem. Mowa ta trwała blisko trzy godziny, niektórzy posłowie podchodzili do mowcy, podszeptywali mu, aby kończył, przerzucali kartki, a p. ks. Pastor, który po raz pierwszy wczoraj zjawił się w izbie, kilkakrotnie głośno przerywał mowcy i wogóle kręcił się ustawicznie.

Ks. Bohaczewski mówił do godz. 2. pop., poczem zabrał głos p. Brunicki, omawiając głównie rolniczą stronę szkolnictwa a głównie kursy rolnicze, oraz niewłaściwe w wielu wypadkach wykonywanie przymusu szkolnego.

Na tem posiedzenie odroczono do godziny 8. wieczorem.

Interpelacja.

Na wczorajszem posiedzeniu wniósł Franciszek Krempa i tow. interpelację do rządu w sprawie nadużyć ze strony starostwa w Strzyżowie. Mianowicie we wsi Kozłówku, powiatu strzyżowskiego, mieszka stale akademik p. Leon Fuk, który obok studjów podjął się z własnej chęci pracy około oświaty ludu.

Praca ta nie podobała się panu staroście w Strzyżowie, który wszelkich używał sposobów, aby p. Fuka pozbyć się z Kozłówka i z powiatu strzyżowskiego. Najpierw więc używał starosta swego wpływu, aby p. Fukowi nikt mieszkania nie wynajmywał, a właściciel domu, w którym p. Fuk mieszkał, aby mu najem bezwłocznie wypowiedział. Gdy mimo tego p. Fuk pozostał w Kozłówku, starał się pan starosta zmusić go głodem do opuszczenia gminy i powiatu, zakazując tamtejszym mieszkańcom dostarczenia mu żywności, a pan inspektor szkolny pod grozą kar dyscyplinarnych nakazał wszystkim nauczycielom powiatu strzyżowskiego natychmiastowe zerwanie z p. Fukiem stosunków towarzyskich.

Gdy zaaplikowana przez pana starostę recepta głodowa nie odniosła skutku i gdy tenże, ku swojemu zdziwieniu przekonał się, iż ludność, mimo zakazu dostarcza środków żywności p. Fukowi—usiłował pan starosta nakłonić p. Fuka, aby „dobrowolnie" tamtejszy powiat opuścił.

P. Fuk namowy p. starosty nie posłuchał i do niej się nie zastosował, wobec czego p. starosta wydał nakaz aresztowania go. Po akademika do Kozłówka przysłał p. starosta aż trzech żandarmów, którzy pod bagnetami przeprowadzili p. Fuka możliwie najdłuższą drogą, przez Kalembinę, Wiśniową, Cieszyne i Pułanki do Frysztaku, gdzie umieszczono go w więzieniu pod zarzutem zbrodni podburzania ludności przeciw „istniejącemu porządkowi".

Sąd po przesłuchaniu p. Fuka natychmiast z więzienia go uwolnił i wszelkie dochodzenia przeciw niemu, dla braku istoty jakiegokolwiek czynu karygodnego, zostały zastanowione.

Po powrocie p. Fuka do Kozłówka i zamieszkaniu jego w domu p. Kazimierza Sieczkowskiego — otrzymała Zwierzchność gminna w Kozłówku następujący mandat ze starostwa w Strzyżowie, który dosłownie przytaczamy:

„L. 22542/6. Strzyżów 14. października 1905. Do Zwierzchności gminnej w Kozłówku. Wedle doniesienia żandarmerji trzyma Kazimierz Sieczkowski sługę Leona Fuka od 20. września b. r. bez książki służbowej. Wzywam Zwierzchność gminną, aby Kazimierza Sieczkowskiego za przekroczenie § 35. regulaminu dla sług surowo ukarała i o wykonaniu niniejszego rozporządzenia doniosła mi do 22. bm. Ck. Starosta Żeleski".

Całe postępowanie przedstawiciela władzy rządowej od początku do końca w tej sprawie jest sponiewieraniem postanowień ustawy zasadniczej, gwarantującej obywatelom państwa wolność osobistą!

Podobne wypadki były możliwe z tamtej strony słupów granicznych, ale to należy już, zdaje się, do przeszłości. Od chwili nadania w Rosji praw konstytucyjnych, ustanie tam samowola czynowników, u nas

tylko, w kraju, pomimo blizko 40 letniego okresu istnienia konstytucji — samowola urzędnicza jest jedynie obowiązującem prawem!

Z tym porządkiem rzeczy w istocie trudno się zgodzić i nad obaleniem jego musi pracować ludność, dbająca o utrzymanie tych praw, które są wykładnikiem zdobyczy cywilizacyjnych.

W tej pracy powinna ludność mieć za sobą usilne poparcie ze strony najwyższej władzy rządowej w kraju, jeżeli anarchja nie ma zająć w przyszłości miejsca należycie ułożonych stosunków krajowych.

Najłatwiej zwichnąć może równowagę pomiędzy oświeconą i cywilizowaną ludnością, a władzą rządową — przedstawiciel tej władzy mniej oświecony zwłaszcza pod względem swoich obowiązków, pomiędzy którymi pierwsze miejsce zajmuje poszanowanie dla prawa.

Z tych przyczyn zapytujemy rząd, czyli zechce p. staroście w Strzyżowie wytłumaczyć, że bezpodstawne ograniczenie osobistej wolności obywatela państwa, jako zbrodnia gwałtu publicznego i nadużycie władzy podlega sankcji kodeksu karnego, czy zechce temuż p. staroście kategorycznie zakazać używania niskich środków, celem zniewolenia niedogodnych mu obywateli do przesiedlenia się do innych miejscowości i powiatów, czy zechce p. starostę pouczyć, że jego urzędowaniem bezwzględne poszanowanie prawa, a nie animozja i samowola kierować powinny; czy zechce p. inspektorowi szkolnemu zakazać wydawania zarządzeń nauczycielom strzyżowskiego powiatu, dotyczących ich stosunków prywatnych i towarzyskich a zniewolić tegoż p. inspektora do wyrobienia zaległości i gorliwego zajęcia się sprawami szkolnictwa i wreszcie: co uczynić zamierza dla wynagrodzenia moralnej krzywdy, wyrządzonej p. Leonowi Fukowi.

W sprawie reformy wyborczej.

Na sobotniem posiedzeniu komisji administracyjnej toczyła się dalej dyskusja o reformie wyborczej. Rozprawę zasadniczą zagaił imieniem klubu demokratycznego poseł Loewenstein, którego wywodom przysłuchiwali się członkowie komisji i licznie zebrani posłowie, nie należący do komisji.

P. Loewenstein wykazywał, że ordynacja wyborcza nieodzownie wymaga reformy, że rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy ludności, pozbawione dotąd tego uprawnienia, jest zarówno postulatem sprawiedliwości, jak i mądrej polityki narodowej, a wprost koniecznością, skoro się chce utrzymać tezę solidarności Sejmu z reprezentacją kraju w parlamencie wiedeńskim. Wykazywał, że wyłączny cenzus podatkowy jest wogóle zupełnie chybiony, niesprawiedliwy i zacofany, a system przyjęty w galicyjskiej ordynacji do wprost śmiesznych doprowadza wyników.

Wskazując na to, że warstwy robotnicze przy każdej sposobności zaznaczają swój charakter narodowy, jakkolwiek należą do organizacji socjalno-demokratycznej, zalecił nie poddawać tego patrjotyzmu narodowego w wątpliwość, ale dopuścić lud robotniczy do wspólnej pracy publicznej, przez co uczucia narodowe się jeszcze pogłębią, a przeciwieństwa się złagodzą. Wobec prądu czasu radzi prawicy przyznać prawa publiczne tym, którzy się słusznie ich domagają, a koncesja taka leży nawet w dobrze zrozumianym interesie, bo „bis dat, qui cito dat“. Dwa razy tyle dać musi, kto zapóźno daje.

Uzasadniwszy potrzebę powiększenia ilości mandatów z kurji miast i Izb handlowych, zwrócił się mowca przeciwko projektowi przyznawania mandatów zastępcom szczególnych zawodów, nazywając to atomizacją społeczeństwa, któraby do ciasnoty terytorjalnej dodała jeszcze ciasnotę zawodową, zamiast pożądanych przedstawicieli o szerszym poglądzie na całość spraw społecznych i narodowych. Ostatecznie apelował mowca do większości, aby skorzystała jeszcze z ostatniej chwili, w której z wolnej woli, bez pozoru obcych wpływów, może przyznać ludowi robotniczemu prawo należne każdemu świadomemu swego bytu obywatelowi, prawo wspólnego radzenia o wspólnym losie.

Na wywody posła Loewensteina odpowiadali po kolei wszyscy reprezentanci prawicy w komisji administracyjnej, a to pp. Wodzicki, Czaykowski, Tarnowski, Paszkowski i Garapich. Jakkolwiek oddawali słowa najwyższego uznania krasomówczym zaletom wywodów p. Loewensteina, starali się osłabić siłę jego argumentacji, ale ostatecznie uznała cała komisja jednomyślnie potrzebę reformy ordynacji wyborczej w kierunku rozszerzenia czynnego i biernego prawa wyboru.

Poseł Górski w swem przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że nieodzownem jest jeszcze w tej sesji sprawę chociaż zasadniczo definitywnie załatwić, uwaga tem ważniejsza, że właśnie p. Górskiego wybrano referentem.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Goście węgierscy we Lwowie.** Wczoraj do południa bawiący tu studenci węgierscy w otoczeniu członków komitetu lwowskiego zwiedzali osobliwości Lwowa, a mianowicie zakład im. Ossolińskich, muzeum Lubomirskich i gmach uniwersytetu. Tutaj przemówił po węgiersku do prorektora dr. Puzyny dr. Armand Melha, lekarz, a poseł Ernö Kovacs przetłumaczył to na polskie. Odpowiedział dr. Puzyna, wyrażając radość z przybycia gości w mury uniwersyteckie. Następnie udali się goście do gmachu sejmowego. Z galerji oglądali salę sejmową, która w tej chwili liczyła zaledwie około 40 posłów, a następnie w kuloarach spotkali się z prezydentem m. p. Michalskim, do którego przemówił dr. Melha. Zapewnił on w imieniu gości węgierskich o szczerej, serdecznej wdzięczności za doznane we Lwowie przyjęcie, pod którego wpływem odjadą do ojczyzny z miłem uczuciem i postanowieniem chętnej pracy dla dobra Polaków. Życzył dalej, aby polska stolica, Lwów, stała się jeszcze większą, a zakończył życzeniem, aby prezydent doczekał wolnej Polski.

Odpowiedział na to p. Michalski, dziękując za odwiedzenie miasta. Przeprosił zarazem gości za niewygody, jakich może doznali w mieście, i usprawiedliwił się, że miasto nie brało oficjalnego udziału w przyjęciu dlatego przedewszystkiem, że nie zawiadomiono prezydjum o przybyciu, a powtóre uważało prezydjum przyjazd młodzieży za prywatną wizytę. W ostatniej chwili dowiedziało się o charakterze przyjazdu gości i nie było już czasu na odpowiednie zarządzenia. Gdyby jednakże goście węgierscy mieli zamiar w przyszłości do nas zawitać, prosił prezydent o zawiadomienie prezydjum, a miasto z całą otwartością po staropolsku gości przyjmie. Poseł Kovacs przetłumaczył słowa prezydenta swoim rodakom, a ci wznieśli okrzyki, „Eljen“, „niech żyje wolna Polska“. Później przeprowadził p. Michalski gości do sali „Unji Lubelskiej“ i portretowej. Z gmachu sejmowego udali się goście do panoramy racławickiej, którą szczerze się zachwycali. Po południu odbył się obiad w salach Strzelnicy.

— **Dwa odczyty.** W sobotę o g. 7. wieczorem odbyły się w wielkiej sali ratuszowej dwa odczyty, mianowicie: jeden p. Izy Moszczeńskiej, a drugi p. Andrzeja Niemojewskiego. P. Moszczeńska mó-

---

Ludwik Stasiak. 9)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Ja wiem, że dołożę finansowo do tej wystawy. Ale pal djabli. Jeśli idzie o sztukę i kulturę, nic u mnie nie znaczą poważne finansowe straty. Podczas wystawy wiosennej będzie pisać o niej. „Jutrznia poranna“ i „Piorun warszawski“ codzień. Już znam nawet osnowę artykułów...

— Panie dyrektorze...

— Na wiosenną wystawę wezmę pański obraz. Jeśli idzie o całokształt młodej polskiej sztuki, pan tam być musisz, panie Zonnensztajn. Pański wielki prawdziwy talent...

— Daj pan czterdzieści rubli — mówił artysta głosem złamanym, w którym brzmiała już skarga i smutek, nawet... prośba.

— Masz pan trzydzieści pięć.

Prot Ciemiężyca dobył portfelu...

— Niechże będzie — zaszeptał cicho Zonnensztajn.

— Daję — mówił nerwowo dyrektor — płacę.

— Rublami panu służyć, guldenami, markami, frankami?

— Luidorami, pezetami, milrajzami, piastrami, byleby prędzej.

— Markami zatem...

— Proszę.

— Dziesięć, dwadzieścia, sześćdziesiąt — oto siedmdziesiąt trzy marki, czyli rubli trzydzieści pięć.

— Do widzenia się z panem.

Ciemiężyca mówił z ciepłem serdecznem:

— Do widzenia w lepszych czasach i w lepszej naszej doli. Wierz pan w nią. Piękny pański talent i moja płomienna dla sztuki miłość...

Zonnensztajn ostatnich słów nie słyszał. Był już na schodach. Na parterze stanął, zamyślił się, jakby coś w myśli liczył. Zaśmiał się.

— Przebaczyłbym mu to, że mię okropnie na obrazie oszukał, tego mu jednak nie przebaczę, że mię orżnął na zmianie rubli. Boć według dzisiejszego kursu rubel stoi 2 10...

III.

Wszedł Zonnensztajn do domu, z gospodynią rozmawiał, stróżkę gdzieś wysłał, wyszedł znowu, Oździca, towarzyszącego mu po rozmaitych ulicach włóczył.

— Mój drogi, przebacz mi, nim do mej pracowni pójdziemy, muszę jeszcze jeden załatwić interes.

— Mam przecie czas.

— Zatem chodź na Teatinerstrasse.

Wstąpił Zonnensztajn do sklepu, nad którym był napis: *Griechische Weine*, wnet wyszedł, z kieszeni jego paltota wystawały dwie barwną bibułą owinięte butelki.

— Wino kupowałeś?

— Gdzietam wino!

— Dwie butelki widzę.

— W jednej olej makowy, w drugiej terpentyna.

— Co? Terpentynę kupowałeś w winnym sklepie?

— Chodź do mnie, chodź.

Na Schwanthalerstrasse zajmował Zonnesztajn dwa pokoje, w pierwszym był salon, którego umeblowanie składało się ze stołu i trzech krzeseł. Te trzy krzesła razem wzięte miały siedm nóg. Dalej była sypialnia i pracownia. Gdy jednak artyści do salonu weszli, było tam ustawione już czwarte krzesło, mające pełne cztery nogi. Stół był nakryty białym obrusem, na stole zaś...

— Co to wszystko znaczy? — pyta się Oździc.

— Siadaj i jedz.

— Nie pojmuję...

— Siadajże i jedz, bo rosół wyziębnie.

— Obiad wydajesz.

— Sądzisz, że nigdy nie jadam obiadów?

— Obraz miałeś mi pokazać...

— Ale jedzże do trzystu djabłów!

Oździc ma dziwną minę, nadrabia nią, udaje człowieka, któremu zastawiony obiad sprawia zakłopotanie. Wstydzi się chwilę, poczem dwaj głodni, bardzo głodni ludzie jeść poczęli.

— Starosłowiańska u ciebie gościnność.

— Starożydowska, chciałeś powiedzieć.

— Gęś pieczona! Skądżeś ty gęś wziął?

— Skądżebym wziął? Jużci nie z Künstlerhauzu, bo tam są wprawdzie podłe obrazy, gęsi jednak na lekarstwo niema. Jedz.

. . . .

Gdy Zonnensztajn podał na pusty już zmieciony stół czerwony turecki ser — rzekł Oździc:

— Pokażże mi twój obraz.

— Przecież już ciemno.

— Zobaczę jednak przy świecy.

— Jutro zobaczysz.

— Bardzo jestem ciekawy na każde nowe artystyczne zjawisko.

Gospodarz spojrzał na przyjaciela, w jego oczach gorycz jakaś, jakby przykrość sprawiło człowiekowi, który cały dzień głodnym był, że mu wspomniano o synonimie głodu, o obrazie. Dobrze mu było, że ustąpiła zmora głodu, a zamarła myśl... (C. d. n.)

wiła „O trzech typach narodowości polskiej“, wytworzonych w czasach porozbiorowych w trzech wrogich nam, zaborczych państwach. Najbardziej wynarodowionym z uczuć i myśli polskiej jest typ wielkopolski, wykształcony w szkole nawskróś pruskiej, nie uznającej języka polskiego—typ nie troszczący się prawie zupełnie o naukę pozaszkolną, a tem samem coraz gorzej władający mową polską.

Obrazem strasznej nędzy umysłowej i duchowej w tej dzielnicy Polski — jest prasa, która zwróciła uwagę tylko w jednym kierunku, t. j. kto ziemię sprzedaje i kto kupuje. O literaturze pięknej, o prądach, nurtujących duszę polską — w Wielkopolsce głucho. Niemniej boleśnie przedstawia się i Galicja, zwłaszcza w życiu publicznem i politycznem. Względna wolność, jaką uzyskaliśmy w tej części Polski, zadowoliła zupełnie Galicjan i tem też należy tłumaczyć tę płytkość i ospałość, z jaką tu najważniejsze sprawy się traktuje. Natomiast piękny, bohaterski typ wytworzył się w zaborze rosyjskim, gdzie lud w ustawicznej walce z caratem, może nie tyle świadomością, ile uczuciem kierowany — dziś stał się przykładem dla nas i żywą nauką, jak się walczy o należne prawa.

Odczyt p. Moszczeńskiej nagrodzono długotrwałymi oklaskami — poczem przemówił p. Niemojewski na temat: „Z obozu Pankracego“. Słowa prelegenta — przerywane częstymi oklaskami — pełne zapału i głębokich wskazań, będących treścią obecnego Polaka-rewolucjonisty, wywarły na słuchaczach niezatarte, wzniosłe wrażenie. Sala i obie galerje były wypełnione po brzegi.

— **Odczyt A. Niemojewskiego** p. t. „Potrzeba i warunki wychowania politycznego młodzieży polskiej“ odbył się staraniem Tow. „Bratniej pomocy“ słuchaczów politechniki w poniedziałek 6. bm.

— **Z towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Dziś odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali instytu chemicznego uniwersytetu (ulica Długosza) posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Prof. dr. J. Siemiradzki: O stratygrafji utworów paleozoicznych galic. Podola (z demonstr. okazów). Prof. dr. E. Romer: a) O t. z. trójkantowych głazach narzutowych; b) O temperaturze źródeł i potoków na Świdowcu.

— **Budowę drugiej linji telefonicznej** na przestrzeni Lwów-Kraków-Wiedeń zatwierdziło już ministerstwo. Budowa ukończoną zostanie do 1. maja.

— **Wiec maszynistów kolejowych** odbył się wczoraj we Lwowie. Wzięło w nim udział 59 delegatów z Galicji. Obradowano nad sprawą awansu, dochodów niestałych i organizacji.

— **Reorganizacja kolejowa.** Do „Czasu“ donoszą, że zamierzoną jest reorganizacja ustroju kolejowego w Galicji w ten sposób, aby we Lwowie powstała krajowa dyrekcja, a dotychczasowe dyrekcje w Krakowie i Stanisławowie otrzymałyby rozszerzenie jeszcze swego zakresu działania, ale nie wcześniej, jak po upaństwowieniu koleji Północnej.

— **Nagły skon.** Majster szewski Jan Puzderkiewicz zmarł wczoraj skutkiem udaru sercowego w mieszkaniu swojem przy ul. Spadzistej.

— **Ze stowarzyszeń.**

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się jutro o g. 7 wieczór w I. szkole realnej przy ul. Kamiennej, sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera p. Jana Krudysza „O komasacji gruntów“.

Na prowincji.

≲ **Wiec pocztowych urzędników.** Jak nam piszą z Kołomyi — odbył się tam w niedzielę 5. b. m. w sali posiedzeń rady gminnej przy współudziale licznie zgromadzonych urzędników wszystkich dykasteryj z następującym programem: 1) 35-letnia służba, 2) obecne położenie urzędników pocztowych wywołane złymi stosunkami awansowymi, 3) pragmatyka służbowa. Odnośne referaty opracowane nadzwyczaj umiejętnie i rzeczowo przez pp. Grecena, Herbsta i Salza, przedstawiające wierny obraz materjalnej i moralnej nędzy urzędniczej w ogólności, przyjęte zostały przez słuchaczy burzliwymi oklaskami, a dotyczące rezolucje do rządu, parlamentu i do centralnego związku towarzystw urzędników państwowych jednogłośnie uchwalono. Z zaproszonych posłów nie jawił się żaden, natomiast pp. Moysa, dr. Seinfeld i Witosławski wytłumaczyli listownie swoją niebobecność, życząc powodzenia słusznej sprawie i wyrażając sympatję podjętej akcji. Delegat Tow. wzajemnej pomocy urzędników kancelaryjnych p. Wójtowicz zaznaczył potrzebę łączności i wspólnej akcji wszystkich urzędników państwowych. Zakończono wiec odczytaniem telegramów nadeszłych ze wszystkich większych miast całej Austrji, w których równocześnie także wiece się odbywały. Przebieg zgromadzenia miał nastrój bardzo poważny i pozostawił po sobie głębokie wrażenie. Zaprawdę czas najwyższy, aby przestano robić oszczędności na tej kategorji urzędników, która swoją niezmordowaną pracą dla społeczeństwa najmniej na to zasługuje.

≲ **Wycieczka włościan do Lwowa.** Ze Stryja donoszą, że tamtejsze Koło T. S. L. organizuje wycieczkę włościan okolicznych do Lwowa na odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego. Do komitetu, organizującego tę wycieczkę, weszli pp. Bielczyk, Kaniowski, Klisiewicz, Kmytówna, Metzger i Tralka.

≲ **Uczelnia dla biednych.** Na wniosek prof. B. Błażka—jak donosi „Przegląd stryjski“—uchwaliło stryjskie Koło T. S. L. założyć uczelnię dla biednych uczniów szkół średnich i wydziałowych, pod nadzorem nauczycieli gimn. i wydz. Dla urzeczywistnienia tej uchwały wybrano komitet, w skład którego wchodzą pp. Błażek, Bielczyk, Gruchała i Kaniowski.

≲ **Budowa pawilonu dla chorych wenerycznych w Stryju.** Wydział powiatowy stryjski uznał, że zachodzi konieczna potrzeba wybudowania przy szpitalu powszechnym w Stryju pawilonu dla chorych wenerycznych, tudzież przyrzekł wyjednać u Rady pow. stosowną subwencję z funduszów powiatowych w miarę możności. Ostatnia decyzja co do wysokości tej subwencji zapadnie po przedłożeniu kosztorysu budowy.

≲ **Krętactwo.** „Gazeta Samborska“ donosi: Rozprawa główna przed sądem w Samborze przeciw p. Juljuszowi Chmielowskiemu b. rządcy dóbr Biskowice, o zbrodnię uwiedzenia, wyznaczona na 2. bm., nie odbyła się, albowiem na skutek wniesionego podania o delegację innego sądu została odwołaną aż do rozstrzygnięcia wyższego sądu.

≲ **W Rzeszowie** zawiązało się towarzystwo Muzeum przemysłowego. Celem tego Towarzystwa jest popieranie rozwoju produkcji przemysłowej, zwłaszcza rękodzielniczej w mieście Rzeszowie i tegoż okręgu w kierunku technicznym i artystycznym. Na cele towarzystwa wynajęto obszerny lokal w gmachu Sokoła, w którym urządza się nieustającą wystawę wyrobów przemysłu krajowego. Wyroby przyjmuje się na skład komisowy. Wystawcy nie opłacają żadnej opłaty, oprócz prowizji od sprzedanych przedmiotów. Dnia 19. bm. otwartą będzie w lokalu Towarzystwa wystawa prac terminatorów.

≲ **W Stanisławowie** odbył się wiec urzędników pocztowych, na którym wykazano potrzebę erayzowania wielu urzędów pocztowych w Galicji. Poseł Stwiertnia zaznaczył, że rękojmią powodzenia spraw poruszonych jest nieustanne upominanie się o nie.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Iwangrodu** donoszą, że pociąg ciężarowy z węglem, który tam jechał pod osłoną wojska, został przez robotników kolejowych wyrzucony z szyn, przyczem uszkodziło tor kilkanaście wozów, spadających z niego.

Osobiste.

* **Zmarli.** Seweryn Pieniężny, wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ umarł w czwartek wieczorem, przeżywszy 42 lata życia. Był gorliwym bojownikiem sprawy polskiej na Warmji. Dopóki mu sił starczyło, wszędzie bronił praw ludu polskiego, czy to po wiecach, czy w towarzystwach, lub też prywatnych domach, wszędzie budził poczucie narodowe wśród Warmiaków. Zyskał też zaufanie i ulubiony został przez cały lud polski warmiński, który go ogólnie swym „kochanym redaktorem“ nazywał. To też pamięć po nim zostanie niezatartą wśród ludu polskiego na Warmji, dla którego zmarły poświęcał cały swój czas i zdrowie.

Złożono w naszej Administracji:
Dla studenta sieroty na płaszcz: M. B. 1. kor.

(Doniesienia prywatne).

Wiadomość, jakobym został mianowanym po Wnym dr. Steczkowskim, dyrektorem galic. Kasy oszczędności, jest mylną. Względem objęcia przezemnie tej posady toczą się rokowania, które dotąd ukończone nie zostały. Upraszam więc uprzejmie o łaskawe sprostowanie powyższej wiadomości i kreślę się z głębokim szacunkiem dr. *Kwiatkowski.* We Lwowie 5. listopada 1905.

Po nadaniu konstytucji w Rosji.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“).

Na ziemiach polskich.

Warszawa. Kilku agitatorów, którzy chcieli wywołać zaburzenia antiżydowskie, zabito.

Warszawa. Słychać, że na urząd telegraficzny w Radomiu rzucono bombę.

Kijów. Dyrektor Banku państw. Afanatjew telegrafował do Petersburga, iż wskutek biernego zachowania się wojska, nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za bank państwowy.

Generał Mawrin uwięzić kazał w czwartym dniu rozruchów żydowskich 190 zbirów, poczem plądrowanie zmniejszyło się znacznie. Władze wojskowe zwalają winę rozruchów antyżydowskich na policję, a ta znowu obwinia wojsko. Nie ulega wątpliwości, że policja i wojsko popierały rozruchy.

Kijów. W czasie rozruchów i pogromu żydowskiego zabito miljonera i największego właściciela cukrowarni Aleksandra Brodzkiego i jego syna. Dom zaś jego bratanka Lwa Brodzkiego doszczętnie zrabowano. W rozruchach poległ także znany przemysłowiec Zajcow.

Kijów. W mieście panuje już spokój. Furami zwożą na policję mnóstwo przedmiotów, zrabowanych u żydów. Telegram o amnestji nie zrobił tu wielkiego wrażenia. Tramwaj elektryczny znowu kursuje. Pociągi przychodzą już z rozmaitych stron a nawet z Moskwy.

Berlin. Do „Local Anzeigera" donoszą z Warszawy: Na dwóch zgromadzeniach socjalno-demokratycznych powzięto szereg skrajnie rewolucyjnych uchwał. Nadto oświadczono się za dalszym ciągiem strajku jeneralnego. Urzędnicy magistratu rozpoczęli strajk, ponieważ domagają się polskiego języka w urzędowaniu. Personal teatru i opery strajkuje. Również artyści mają się do strajku przyłączyć.

Londyn. Donoszą tu z Kijowa: Tłum zawładnął miastem; przeciągając grupami ulicami, zatrzymują napastnicy przechodniów, aby stwierdzić, czy napadnięty jest żydem, czy chrześcijaninem. Żydów zabijają. Kobiety zmusza tłum do zdejmowania sukien na ulicach, aby przekonać się, czy mają na szyji krzyże. Chrześcijańscy mieszkańcy, broniąc się przed motłochem, znaczą swe domy znakiem krzyża.

W caracie.

Petersburg. Rostow nad Donem stoi w płomieniach.

Petersburg. Hr. Witte przyjął onegdaj trzech członków centralnego komitetu strajkowego i prezydenta kongresu delegatów kolejarzy. Witte upoważnił ich do zawiadomienia wszystkich komitetów strajkowych kolejarzy, że żądania ich zostały przez rząd przyjęte. W sobotę odbyło się zgromadzenie kolejarzy w sprawie zakończenia strajku. Poczta zaczęła znowu wydawać abonentom gazety.

Petersburg. Eskadra wojenna, stojąca na kotwicy w Rewlu, odpłynęła do Helsingforsu.

Petersburg Wiadomości z prowincji brzmią spokojniej. W Rostowie nad Donem, gdzie wskutek rozruchów ludność poniosła miljonowe szkody, komunikację kolejową przywrócono. W Rydze odbyła się wielka manifestacja przy udziale 150.000 osób. Z 34 trybun wygłoszono mowy w 7 językach i wyłuszczono zapatrywanie na ukaz konstytucyjny. Wojsko witano okrzykiem: „Niech żyje armja!" — W Noworosyjsku komunikację kolejową również przywrócono.

Petersburg. Rabunki w Mikołajewsku trwały przez cały dzień sobotni. Napad na żydów wykonany został tak nagle, że żydzi nie mieli czasu ratować się. Kilkuset mężczyzn i kobiet schroniło się w synagodze. Rzucono do synagogi kilka bomb, w końcu cała synagoga stanęła w płomieniach. Ci z żydów, którzy nie padli ofiarą płomieni, lecz starali się uciec, zostali w barbarzyński sposób wymordowani.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych Bułygin podał się do dymisji.

Petersburg. Wczoraj o g. 4. rano wypuszczono więźniów politycznych, których amnestja uwzględniła. Wielu z nich przesiedziało już po 3 lata w więzieniu śledczem. Oprócz tego zostało 23 procesów politycznych zastanowionych. Generał gubernator Trepow jest obecnie osobistością najbardziej znienawidzoną. Jego usunięcia żąda bez przerwy robotniczy komitet rewolucyjny, który zmusił też pisma tutejsze do wydrukowania swego programu rewolucyjnego. Program ten umieszczony został we wszystkich dziennikach, z wyjątkiem wychodzących w języku niemieckim: „Herolda" i „St. Petersburger Zeitung".

Petersburg. Kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych powierzono czasowo dotychczasowemu pomocnikowi ministrowi spraw wewnętrznych Durnowowi. Rada miejska w sobotę przez cały dzień wydawała zarządzenia celem uniknięcia rozlewu krwi podczas zapowiedzianego na niedzielę pogrzebu ofiar rozruchów. Rada zwróciła się do Wittego, który pozwolił na manifestację, ale oświadczył, że zarządzenia wojskowe nie leżą w zakresie jego władzy. Następnie uchwaliła rada wydać odezwę do ludności, oraz wysłano deputację do Trepowa z oświadczeniem, że celem uniknięcia rozlewu krwi należy pozwolić na manifestację i cofnąć wojsko z ulic. Trepow odpowiedział, że uwzględni te życzenia.

Petersburg. Donoszą z Wiatki, że uczestnicy manifestacji reakcyjnej zaatakowali osoby z inteligencji, przyczem wielu zabito i zraniono. Z Rygi donoszą, że starowiercy, którzy urządzili manifestację, starli się z grupą żydów, przyczem 10 osób zabito, a 15 zraniono.

Petersburg. Ukaz carski donosi o przyjęciu dymisji ministra spraw wewnętrznych Bułygina.

Petersburg. Nadeszły następujące wiadomości o zaburzeniach w ciągu soboty: W okręgu Ozurgeti (gub. kutaiska) przyszło do krwawych starć wojska z ludnością. W miejscowości Gadiacz gub. czernigowskiej trwają już drugi dzień ekscesy antiżydowskie. W Odessie komendant artylerji kazał strzelać do tych domów, z których padną strzały. Dwie miejscowości gub. chersońskiej Gołtę i Oliopol, podpalono.

Helsingfors. Po rokowaniach z partją konstytucyjną partja robotnicza wydała ultimatum z zawiadomieniem, że obiera rząd prowizoryczny, w którem chce partji konstytucyjnej dać dwa miejsca. Partja konsytucyjna odmówiła udziału w tym rządzie.

Petersburg. Komunikat rządowy dopatruje się powodu rozruchów w rozgoryczeniu jednej części ludności przeciw drugiej, mianowicie z powodu manifestu z 30. października. Jedynym środkiem przeciw rozruchom jest to, aby wszyscy przejęci byli przekonaniem, że reformy będą bezwarunkowo przeprowadzone i żadne usiłowania przeciwne temu nie przeszkodzą. Komunikat zaleca umiarkowanie i apeluje do lojalnych obywateli, na których liczy przy uspokojeniu kraju. Rząd pragnie wprowadzenia reform i przytem chce oprzeć się na spokojnej większości ludności, której przyszły rozwój Rosji na zasadzie wolności obywatelskiej i integralność terytorjalna Rosji są drogie. Szczególnie liczy rząd na poparcie prasy, która powinna zrozumieć, że w obecnej sytuacji koniecznem jest zjednoczenie sił duchowych całej Rosji.

Petersburg. W I w a n o w i e W o z n i e s i e ń s k u odbyły się wczoraj rozruchy antiżydowskie. Kilka domów i sklepów zrabowano, kilka osób zraniono i zabito. (W Iwanowie W., mieście fabrycznem, mieszka bardzo mało żydów. Przyp. red.)

Moskwa. W sobotę tysiące mężczyzn i kobiet przeciągały ulicami. Niektóre grupy miały flagi narodowe, inne czerwony sztandar. Śpiewano marsyljankę. Wiele kobiet miało suknie ubrane czerwonemi wstęgami. Pochód wracając z sąsiedztwa więzienia, przybył na plac Teatralny, gdzie przez kilka godzin czekał na zezwolenie odbycia zgromadzenia ludowego w carskim teatrze. W rezultacie nie zezwolono na wiec w teatrze.

Moskwa. Kilka studentów, ściganych przez reakcjonistów, schroniło się do szkoły inżynierskiej i stamtąd poczęli strzelać do swych prześladowców. Na to odpowiedzieli ci ostatni rzucaniem kamieniami na szkołę. Przybyło wojsko i otoczyło budynek.

Moskwa. Coraz bardziej upominają się o usunięcie kozaków z miasta. Duma uchwaliła w pobliżu centrum miasta wynająć inne ubikacje na koszary a dotychczasowe koszary oddać za zezwoleniem ministra wojny na zebrania ludowe. Dalej uchwaliła Duma podporządkowanie policji pod zarząd władz gminnych, zniesienie policji politycznej i sądowe ściganie metropolity za jego podburzające kazania. Na kolei rjazańsko-uralskiej ruch kolejowy znowu przerwany z powodu strajku na stacji Kaszira.

Moskwa. W s z y s t k i e r e s t a u r a c j e i g o s p o d y z a m k n i ę t e z powodu strajku personalu.

Odessa. Siedmnastu spokojnych obywateli zamordowała „czarna sotnia", strzelając z okien. Na przedmieściu zdemolowano 300 domów i sklepów, należących do chrześcjan i żydów.

Odessa. Rzucono na tutejszy urząd telegraficzny bombę. Dwunastu urzędników zabitych, wielu rannych.

Ryga. Z Dynaborga przybyło tu wielu żydów, opowiadających straszne rzeczy o odbytej tam rzezi żydów.

Ryga. Na wiecu uchwalono dalsze trwanie strajku generalnego i utworzenie gwardji narodowej. Pozamykano apteki.

Libawa. Ruch portowy ustał zupełnie.

Tornea. W piątek wieczorem odbyło się tu burzliwe zgromadzenie, na którem uchwalono utworzyć gwardję narodową i zakupić broń.

Kłajpeda. W sobotę rano przybyły tu dwie rosyjskie łodzie torpedowe; jedna z nich nabrała popołudniu węgla i zostaje tu do dzisiaj, druga wczoraj popołudniu ze 160 workami pocztowymi odpłynęła do Petersburga.

Tyflis. Wczoraj urządzili zarówno rewolucjoniści jak partja reakcyjna manifestacje w Władykaukazie. Przyszło do starcia, z obu stron strzelano. 4 osoby zabite, kilkanaście zraniono.

Tyflis. Uczestników patrjotycznej manifestacji, przeciągających z portretem cara ulicami m. Baku, opadło 20 uzbrojonych w karabiny marynarzy floty kaspijskiej, atoli wojsko, asystujące manifestacji, rozbroiło marynarzy. Domy Ormian, z których strzelano do uczestników manifestacji, ostrzeliwano z dział.

Tyflis. Grupa reakcjonistów z obrazem cara przeciągała przez miasto. Gdy dano do nich kilka strzałów i rzucono bombę, wojsko odpowiedziało salwą, od której padło 10 osób a 30 zostało zranionych. Podczas tego dwie osoby, które niosły kosz z bombami zostały zabite skutkiem eksplozji bomb. Zapanowała wielka panika.

Helsingfors. Na podstawie podpisanego onegdaj manifestu carskiego zniesione zostały: manifest lutowy, ustawa wojskowa z r. 1901, rozporządzenie zmieniające statut senatu oraz rozszerzające kompetencje jen. gubernatora, instrukcje dla jen. gubernatora i jego towarzyszy, postanowienia o wydalaniu ze służby urzędników, wreszcie rozporządzenia o uregulowaniu funkcji żandarmerji i o ograniczeniu prawa zgromadzeń. Senat uproszony został do poczynienia propozycji o nowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego, równego prawa głosowania jako też propozycji w sprawie wypracowania konstytucji, któraby upoważniała reprezentację ludu do kontrolowania działalności władz.

Baku. Gdy konserwatywni robotnicy rosyjscy i mahometańscy z sztandarami narodowymi i obrazem cara urządzili manifestację, Ormianie strzelali do nich z okien i rzucali bomby. Robotnicy podpalili dom jednego z Ormian, pożar rozszerzył się na 20 innych domów; eksplodowało w nich 15 bomb i wiele skrzyń z nabojami. Wykryto też wiele karabinów. Manifestanci zrabowali cztery sklepy. Przy tych zajściach około 20 osób zginęło lub zostało zranionych. Poczyniono zarządzenia dla ochrony gmachów urzędowych, konsulatów i banków.

Kronsztad. Majtkowie, żołnierze i robotnicy zrabowali wczoraj kilka domów publicznych. Wysłane dla uśmierzenia rozruchów wojsko dało kilka strzałów i zamknięto wiele ulic.

Helsingfors. Senat otrzymał polecenie ogłosić natychmiastowe zniesienie cenzury i wypracować ustawę o w o l n o ś c i p r a s y, z g r o m a d z e ń i s t o w a r z y s z e ń. Ustawy te mają być wypracowane aż do zebrania się sejmu.

Bukareszt. Rodziny przybyłe z Jass, opowiadają straszne rzeczy o tem, co się dzieje w Kiszyniewie. Tłumy chłopów, na których czele kroczą przebrani za chłopów agenci policyjni, niszczą wszystko wokół. Kolej znajduje się w ich ręku, nikt uciec nie może. Sklepy i domy zniszczone. Miasto w płomieniach. Dwie ulice: Puszkina i Aleksandrowska zrównane z ziemią. Żydów rzucano w płonące domy, gdzie wśród strasznych męczarni ginęli.

Kopenhaga. Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że według telegramu jeneralnego konsula duńskiego w Helsingforsie, oddział wojska rosyjskiego znajduje się w tem mieście, a eskadra rosyjska przybyła do portu. Połączenie z Finlandją przez Sztokholm jest niepewne. Wczoraj odpłynęło kilka okrętów do Abo. Do Helsingforsu okręty nie mogą odpływać. Sytuacja jest znacznie spokojniejsza. Strajk jednak trwa w całej rozciągłości. Pomiędzy stronnictwami panuje niezgoda.

Bruksela. „Etoile Belge" dowiaduje się od pewnego wyższego urzędnika w Antwerpji, że przybył tam z Chili parowiec niemiecki „Undine" z sześcioma pacjentami chorymi na dżumę i jednym nieboszczykiem.

Berlin. Nadchodzące tu wiadomości nie pozostawiają już wcale wątpliwości, że ostatnie niepokoje i rzezie w większej części wywołane zostały przez agentów prowokacyjnych i policję. Pospólstwo podjudzano przeciw wszystkim warstwom społecznym. Reakcyjne żywioły spodziewały się, że że w ten sposób zastraszą ruch rewolucyjny, lecz nie ulega kwestji, iż biurokracja, która uczyniła tę rozpaczliwą próbę systemu Trepowa, sama sobie grób wykopała. Stwierdzono, że wszędzie policja i wojsko zachowały się nietylko biernie, ale wogóle nawet łączyły się z bandami i czynnie je popierały.

Berlin. Wiadomości nadeszłe z Finlandji do Petersburga, potwierdzają, że Finlandja faktycznie ogłosiła się jako republika i ustanowiła rząd republikański. Sobotnie wieczorne dzienniki petersburskie piszą, że rząd stoi wobec ewentualności albo zawieszenia w Finlandji stanu oblężenia, albo zgodzenia się na oderwanie tego kraju od Rosji. Naturalnie tylko zawieszenie stanu wojennego uważają dzienniki te za możliwe, gdyż odpadnięcie Finlandji stanowiłoby niebezpieczną zapowiedź na przyszłość.

Berlin. Według doniesień z Warszawy, urzędnicy zarządu miejskiego postanowili używać polskiego języka jako urzędowego. Urzędnicy wszystkich biur administracji miasta przyłączyli się do strajku.

Londyn. Donoszą tu, że na Kaukazie panują stosunki, które trudno opisać. Wojsko z powodu górzystego terenu i przerwanej komunikacji kolejowej nie może być należycie rozdzielone po tych miejscowościach, gdzie wybuchają rozruchy. Rewolucjoniści zatrzymują pociągi, a liczni napastnicy rabują, co się da.

Londyn. Z Odessy donoszą, że masakr żydów trwał do godziny 10-tej wieczorem. Tłum plądrował domy żydowskie. Żydzi bronili się rewolwerami, ale idące za tłumem wojsko, wpadało do tych domów, z których padały strzały i wszystkich mordowało. Tłum był uzbrojony w haki, sztaby żelazne i rewolwery. Do „Central News" donoszą, że zabito znów więcej, niż 400 żydów. Pewien generał zapytany, dlaczego tłum tak sroży się nad żydami, odpowiedział, że żydzi obrazili patrjotyczne uczucia Rosji, gdyż zanadto hałaśliwie cieszyli się z konstytucyi.

Londyn. Z Odessy donoszą, że wraca tam po części spokój. Ofiary dni ostatnich obliczają na 15.000, w tem co najmniej 1.100 zmarłych.

Paryż. Z mieszkających tutaj emigrantów rosyjskich, którzy tu pouciekali, mała tylko liczba zamierza wrócić do Rosji na skutek manifestu o amnestji. Większość emigrantów nie dowierza caratowi i czekać chce, zanim Duma państwowa złoży pierwsze próby swej władzy. Z rosyjskich tajnych ajentów policyjnych, którzy bawią tu stale dla szpiegowania rosyjskiej kolonji rewolucyjnej, żaden jeszcze nie wyjechał.

Paryż. W Boulogne, Brest i Lorient odbyły się zgromadzenia robotników arsenałów, na których oświadczono się za strajkiem powszechnym.

Paryż. Z Londynu telegrafują, że w czasie rozruchów w Libawie przyszło do walki między piechotą a oddziałem kozaków, w której kozacy zostali zupełnie zniesieni.

Haparanda. Żandarmów, którzy usiłowali koło miejscowości Simo zerwać szyny kolejowe, włościanie pojmali i odstawili do Uleaborgu. Onegdaj przyszło w miejscowości Vasa między kozakami a tłumem do starcia. Kozacy zdarli niebiesko białą chorągiew a zatknęli rosyjską. Dwie osoby zabito. Z Tornei donoszą, że w poniedziałek posłowie sejmowi odbędą posiedzenie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń. Bar. Gautsch był w sobotę na audjencji u cesarza przeszło półtora godziny. Podobno chodziło o reformę wyborczą.

Wiedeń. W niedzielę w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu akademickiego w celu powzięcia uchwał w sprawie sobotnich demonstracji. W kołach profesorskich potępiają jak najostrzej te wybryki, które powtarzały się w coraz to ostrzejszej formie. Słychać, że będzie wydana odezwa do studentów, zapowiadająca jak najostrzejsze zarządzenia w razie ponowienia się podobnych demonstracji w gmachu uniwersyteckim.

„Wiener Allg. Ztg." śmiało i otwarcie wytyka studentom niemieckim barbarzyńskość, z jaką wystąpili przeciw swym kolegom słowiańskim.

Wiedeń. Przed uniwersytetem przyszło wczoraj do ponownego starcia między studentami niemieckimi a studentami innych narodowości. Studenci nieniemieccy obsadzili już o g. 9 rano rampę uniwersytecką i postanowili nie dać się wyprzeć przez Niemców. Jeden z nich wygłosił mowę, w której oświadczył, że demonstracja zwraca się tylko przeciw studentom niemieckim, nie zaś przeciw niemieckiemu charakterowi uniwersytetu niemieckiego. Około g. 10 nadeszli studenci niemieccy, przywitani przez studentów nieniemieckich pieśniami narodowemi. Studenci niemieccy mieli na sobie czarno-czerwono-żółte kokardy. Chcieli oni przypuścić szturm do rampy, ale policja nie dopuściła do starcia i rozdzieliła Niemców od studentów innych narodowości. O g. 12 demonstracja jeszcze trwała.

Wiedeń. Po g. 12 studenci słowiańscy i niemieccy rozeszli się i na tem demonstracja się zakończyła.

Wiedeń. Wczoraj odbył się tu ogólny wiec urzędników pocztowych. Imieniem ministerstwa handlu przybył radca ministerjalny Wagner i wskazał na to, że kierownik ministerstwa z żywem zajęciem bada życzenia urzędników pocztowych. Uchwalono rezolucję, wyrażającą życzenie zaprowadzenia 25-letniego czasu służby oraz pragmatyki służbowej.

Londyn. Na niedzielę zwołano tu ogromne zgromadzenie socjalno demokratycznego stronnictwa w celu wyrażenia sympatji robotnikom walczącym w Rosji o wolność.

Genewa. Odbył się tu wiec na cześć zwycięskiej rewolucji w Rosji. Wiec trwał do północy przy udziale około 2500 osób. Wygłoszono mowy w językach rosyjskim, polskim, niemieckim, włoskim i francuskim. Przewódca komitetu rewolucyjnego Rabinowicz, oświadczył, że ręka działająca rewolucji jest w Rosji, a dusza w Genewie, gdzie wychodzą wszystkie rewolucyjne gazety. Po ukończeniu wiecu, obecni powstali z miejsc dla uczczenia męczenników rewolucji rosyjskiej. Uchwalono rezolucję, wyrażającą nadzieję, że Rosjanie nie spoczną, aż osiągną zupełne zwycięstwo. Po wiecu grupa uczestników, złożona z 400 osób, przeciągała ulicami miasta, śpiewając marsyljankę. W kilku punktach miasta wygłoszono mowy.

Sztokholm. Minister stanu Lundenberg zawiadomił redakcję jednego z dzienników, że król powierzył radcy stanu Staafowi utworzenie nowego gabinetu, ponieważ próby Lundenberga, zmierzające do utworzenia gabinetu koalicyjnego, rozbiły się.

Cetynja. Ks. Mykita wydał proklamację zarządzającą wybór deputatów, których powołano na 6. grudnia.

Berlin. Dyrekcja kolei w Bydgoszczy donosi, że towary przeznaczone do rosyjskich stacji na linjach południowo-zachodnich, mogą być przyjmowane, z wyjątkiem Kijowa i Odessy.

Pekin. Potwierdza się wiadomość, że w Lienho zamordowano pięciu amerykańskich misjonarzy.

Arad. Komitet municypalny aradzki na onegdajszem zgromadzeniu instalował nowego nadżupana Bele Vasarhely.

Marsylja. Okręt „Indja" przybył tu z Niebogatowem i trzema oficerami rosyjskimi na pokładzie. Niebogatow odjechał stąd przez Frankfurt i Berlin do Petersburga.

O reformę wyborczą.

Wiedeń. Urząd „Wien. Abendp." pisze: „Izba posłów podczas ostatniej swej sesji zajmowała się prawie wyłącznie sprawą reformy wyborczej, a kto nie ograniczał się do formalnego wyniku głosowania, lecz bacznie śledził tok obrad, mógł odnieść wrażenie, że rozpowszechniony dawniej zasadniczy opór przeciw daleko idącej zmianie podstaw dotychczasowego prawa wyborczego do Rady państwa znacznie osłabł i że usposobienie parlamentu jakoteż większości opinji publicznej bardziej ku tej reformie się skłania.

Rząd nie mógł przeoczyć tych faktów, a im większe są trudności i wątpliwości, na jakie napotyka praktyczne przeprowadzenie postulatu bezpośredniego, powszechnego, równego prawa głosowania w Austrji, tem raźniej i szczegółowiej rząd musi zająć się pytaniem, pod jakimi warunkami można odpowiedzieć życzeniu reformy wyborczej z uwzględnieniem stopnia rozwoju życia publicznego. Nie można także przeoczyć tego, iż życzenia owe doznały poparcia w Austrji przez wypadki w innych państwach. Nie chodzi tu o zastosowanie prostej formułki, lecz, jeżeli przejście nie ma być połączone ze zbyt wielkiem wstrząśnieniem politycznem, trzeba uwzględnić najrozmaitsze punkty wytyczne. Jest to praca wymagająca jaknajspokojniejszej i najdojrzalszej rozwagi. Jako dowód tego, dość przytoczyć wielorakość i różnorodność propozycji, które ze względu na praktyczne ukształtowanie szczegółów poczynili nawet bezwarunkowi zwolennicy powszechnego, równego prawa głosowania.

Przy pracy tej przedewszystkiem jedno jest nieodzownem: spokój w życiu publicznem, gdyż podczas namiętnych ruchów ludowych praca ta nie może być uskuteczniona. Zajście ostatnich tygodni, a zwłaszcza w Wiedniu, czynią koniecznem wskazanie z naciskiem na tę okoliczność, zwrócenie uwagi tych, którzy najgoręcej oświadczają się za daleko idącą reformą, że los reformy po części leży także w ich ręku.

Uwzględniając życzenie odpowiedniego poparcia sprawy przeobrażenia prawa wyborczego, rząd z drugiej strony jest także zobowiązany nie dozwolić na zakłócenie porządku publicznego i zapobiedz naruszeniom ustaw, co ostatnimi czasy miało miejsce.

W ruchliwej wrzawie, napełniającej od niejakiego czasu ulice, należy rozróżnić moment polityczny od momentu gwałtów i nielegalności. Ruchowi politycznemu rząd przeszkód stawiać nie będzie, ani w omawianiu sprawy w prasie, ani też na zgromadzeniach. Agitacja polityczna na rzecz idei reformy wyborczej może się rozwijać bez przeszkód, ale nie powinno się nic dziać, coby pociągnęło za sobą niepokoje i zaburzenia. Gwałty, naruszanie porządku publicznego muszą ustać i rząd jest zdecydowany występować wszelkimi środkami przeciw takim wykroczeniom, wyrządzającym szkodę życiu publicznemu i obniżającym powagę państwa. Komu idzie o rozwój polityczny, o rozwinięcie praw konstytucyjnych, o rozszerzenie prawa wyborczego, ten służyć będzie tym celom najlepiej przez użycie całego wpływu swojego w celu zapobiegania zajściom, jakie ostatnimi czasy ku ogólnemu ubolewaniu miały miejsce. Leży w interesie kół ludowych, które pragną reformy wyborczej, by dowiodły swem postępowaniem, że są w każdym kierunku politycznie dojrzeli, a więc także do nowego prawa wyborczego. Parlament, a nie ulica, jest miejscem, w którem decyzja ma zapaść."

Upaństwowienie Kolei Północnej.

Wiedeń. W sobotę odbyły się w ministerstwie kolejowem rokowania w sprawie upaństwowienia kolei północnej, które w poniedziałek będą dalej prowadzone. Przewodniczył kierownik ministerstwa kolei dr. Vrba.

Przesyłki z Królestwa i Rosji.

Wrocław. Dyrekcja kolei ogłasza: „Z powodu przepełnienia dworca kolej. w Oświęcimie pakunkami, nie należy więcej przyjmować przesyłek z Rosji, idących przez Austrję, tak samo przesyłek idących przez Brody i Podwołoczyska, a będące w drodze frachty należy zatrzymać i oddać do dyspozycji oddawców".

O powszechne prawo wyborcze.

[illegible]

Wiedeń. W czasie wczorajszej przedpołudniowej demonstracji nikogo nie aresztowano, popołudniu aresztowano 8 chłopaków w czasie zdejmowania czerwonych sztandarów przed gmachem parlamentu. Po spisaniu protokołu, puszczono ich na wolność.

Praga. Demonstracje w przedmieściach trwały prawie aż do północy. Tłumy przeciągały ulicami i wybijały szyby w wielu domach. Dopiero o północy ulice przybrały zwykły wygląd, a wojsko wróciło do koszar. Na prośbę deputacji robotniczej przerwano przedstawienie popołudniowe opery „Oniegin" w teatrze narodowym po pierwszym akcie, a przedstawienie wieczorne odwołano.

Praga. Około 11 przedpoł. zebrały się tłumy ludności przed redakcją pisma „Prawo Lidu“ i wznosiły okrzyki. Jednego policjanta insultowano. Schronił się on do gmachu rządowego.

Praga. Słuchacze czeskiej politechniki nie uczęszczają na wykłady. Zebrali się oni przed gmachem politechniki i wznosili okrzyki na rzecz powszechnego głosowania.

Insbruk. Wczoraj odbyło się zgromadzenie socjalistyczne, na którem przewódca robotników Goldhammer mówił najpierw o wypadkach w Rosji i wniósł uchwalenie wyrazów sympatji do rewolucjonistów rosyjskich. Następnie uchwalono rezolucję na rzecz powszechnego głosowania oraz wezwano partję do przygotowania strajku masowego.

Salcburg. W kurhauzie odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistyczne, połączone z manifestacją na rzecz rewolucji w Rosji i powszechnego głosowania. Przed gmachem rządu kraj. urządzono również demonstrację. Wypadku nie było.

Ostrawa morawska. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socjalistyczne przy udziale kilku tysięcy osób w sprawie powszechnego głosowania. Potem odbył się pochód przez miasto.

W Cieszynie odbyło się także zgromadzenie robotnicze i pochód. Również i w innych miastach śląskich odbyły się zgromadzenia. Przebieg ich był spokojny.

Tryest. Około 1.500 osób przeciągało wczoraj ulicami i wznosiło okrzyki na rzecz powszechnego głosowania, a przeciw policji i przeciw prezydentowi gabinetu. Do okien inspektoratu policji rzucano kamieniami. Kilka osób zraniono. Policja kilka osób aresztowała; u jednej z nich znaleziono sztylet.

Przesilenie węgierskie.

Bako (na Węgrzech). Partja niezawisłości odbyła wczoraj zgromadzenie, na którem przemawiali także prezydent Sejmu Justh i hr. Apponyi. Ten ostatni zajmował się krytykowaniem programu Fejervarego. Często przerywali mu socjaliści okrzykami na rzecz powszechnego głosowania i na cześć rewolucji rosyjskiej. Po Apponyim zabrał głos Justh, jednakże skutkiem wrzawy, jaką wszczęli socjaliści, przez kwadrans nie mógł rozpocząć mowy.

Przyszło do bóiki między socjalistami a członkami partji niezawisłości, socjalistów ostatecznie wyparto. Justh w przemówieniu swem oświadczył, że zachowanie się socjalnych demokratów daje słuszność tym, którzy twierdzą, że szerokie masy nie dojrzały jeszcze do powszechnego głosowania. Przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie koalicji.

Warażdyn. Wczoraj przyszło na zgromadzeniu partji „prawnej“, które protestowało przeciw rezolucji uchwalonej przez posłów chorwackich w Riece, do starcia z socjalistami, którzy wtargnęli do lokalu zgromadzenia i demonstrowali na rzecz powszechnego głosowania. Ponieważ była obawa, że przyjdzie do większych zaburzeń, na ulicy było ustawione wojsko. Podczas starcia w lokalu zgromadzenia kilka osób zostało zranionych nożem. W końcu udało się tłum rozprószyć.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Pierwszy występ Francuzki Boyerowej i Włocha Dianiego.

Z Filharmonji. Cezara Thomsona pamiętamy we Lwowie w sile wieku męskiego. Na korpusie średniej wysokości spoczywała myśląca kruczym włosem ubrana głowa o podłużnej matejkowskiej twarzy z długim nosem, obramowanej czarną brodą. Wchodząc spokojnie i poważnie na estradę, przyciskał drogocenne skrzypce do piersi, jak wypieszczone ukochane dziecię i grał, a grał pięknie, bardzo pięknie, czarownie, chwytając za serce przedziwnie pięknym, słodkim tonem, porywając serdecznem uczuciem, płynącem z pod smyczka, imponując pozornym, spiżowym spokojem, któremu kłam zadawały żywe, ciskające błyskawice oczy. Obecnie Thomson, grając w „Filharmonji“, wywarł na ceniących jego sztukę słuchaczach podobne wrażenia, jak przed laty, lecz akcesorja zewnętrzne zmieniły się. Bujna czupryna zredła, a kruczy jej kolor nabrał gołębiej białości. I broda stanowiąca ramy tej dziwnie do Matejki podobnej twarzy, przybrała kolor świeżego śniegu, a pozostały ten sam orli nos i para żywych, świecących oczu i ten sam mimowolny ruch, przyciskający gęśle — skrzypce do piersi artysty. Włos Thomsona posiwiał, sztuka jego, mistrzowstwo tchnie jednak dawnem życiem, młodością dziś tak samo, jak przed laty!

Blaskiem pięknego, świeżego głosu i nadzwyczajną sztuką śpiewaczą zachwycił słuchaczy Leon Slezak, tenor nadwornej opery wiedeńskiej. Urozmaicony program koncertowy art. „Adelaidy“ Beethovena do nowoczesnej arji z „Cyganerji“ Pucciniego, dał Slezakowi możność rozwinięcia i ukazania bogactwa zdolności i umiejętności, jakiemi rozporządzają tylko wybrańcy między śpiewakami. Jego pianissima, jego mezza voce, częstokroć może przesubtelizowane, są tak skończenie piękne, że zachwyt publiczności był zupełnie uzasadniony. Samemu programowi, jakkolwiek bogatemu i rozmaitemu, zarzucić można pewną jednostronność. Nie ulega bowiem wątpliwości, że literatura pieśniowa niemiecka jest bardzo bogata, są jednak w literaturze francuskiej i skandynawskiej, a także słowiańskiej (pan Slezak jest Czechem) utwory godne wykonania przez artystę tak pierwszorzędnego, jakim jest właśnie p. Slezak. Owacyjne przyjęcie, jakie zgotowała artyście publiczność, skłoniła zarząd „Filharmonji“ do zaproszenia p. Slezak na jeszcze jeden koncert w ciągu tej zimy. Będzie więc artysta miał możność powetowania tej — przypuszczam mimowolnej i przypadkowej krzywdy wyrządzonej sobie i publiczności.

W koncercie Slezaka uczestniczył p. Oskar Dachs pianista wcale niepośledni, a nadewszystko przewyborny akompanjator. *St. Meliński.*

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 6. listopada

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17 16—17 18, żyto na kwiecień 1906 r. 14·36—14·38, owies na kwiecień 1906 r. 13·48—13 86, **kukurudza** na maj 1906 13·90—13·92, rzepak na sierpień 25 20 do 25·40

Oferty: mierne

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: pochmurno.

Bank rolniczy we Lwowie

Lwów dnia 6. listopada

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 8·10 do 8·30. Pszenica na termina 0 00 do 0·00. Żyto gotowe od 6·20 do 6·40. Żyto na termina od 0 00 do 0·00. Owies obroczny gotowy od 6·30 do 6·50. Owies obroczny na termina od 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny od 5·90 do 6·20, Jęczmień browarniany od 6·40 do 6·75 Rzepak nowy od 11·50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·— Groch pastewny od 6·80 do 7·10. Groch do gotowania od 8·50 do 9·50. Wyka od —·— do —·—. Bobik 6·30 do 6·50 Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 klg. 00·— do 00·—. Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 65·—. Koniczyna biała od 45·— do 60·—. Koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—. Tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33 75 do 34·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen od 22 00 do 22·25

Usposobieniem Tak zboże, jak i artykuły pastewne wykazują dalszą zwyżkę cen.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 6. listopada. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 67[illegible]·25. Akcja węg. Zakł. kredyt. 782 00 Akcja Angiobanku 318 00. Akcja Unionbanku 572 25 Akcje Laenderbanku 444 25 Akcje Bankvereinu 567 50. Akcje Bodencredit 1087 — Akcje Gal. Banku hipot. 560 00. Akcje kolei państw. 673 00 Akcje kolei połud 122 50 Akcje kolei Elbethal 454 00. Akcje kolei północnej, 56[illegible]—000. Akcje kolei czerniow 584 00. Akcje Alpiny 539 75 Akcje Rima Muranji 539 00 (ex) Akcje prask. Tow. żel. 2680—2700 Akcje fabryki broni 584 —. Akcje tureckie tyton. 367 00 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 887 00. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·70 Renta majowa 100 15 Renta austr. koron. 100 15 Węgierska renta koron. 95·75. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk 99 00. 4% listy Banku hipot. 99·00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112 50 4% Banku krajowego 99 50. 4½% Banku krajowego 100·95 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig propinac. 99 70. 4% gal poż. kraj. r 1903 99 30, 4% poż. m. Lwowa 98·4[illegible] Losy tureckie 147 50 Marki 117 63 Ruble 254 00

Usposobienie osłabione.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego Lwów, Kopernika 5.